Ipn bu 3589/1/12

~~440~~ ~~1305~~

~~70~~ 81

Sygn. akt. DSL. I. 22/56

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 25 września 1956 r. w Warszawie

Wice-~~Pod~~-Prokurator, ~~St. Referendarz Śledczy, Asesor~~ [1]) Prokuratury Gen.: Francuski Jerzy

z udziałem Protokólanta /

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia [1]). — Po uprzedzeniu świadka o ~~prawie odmowy zeznań~~ (art. 94 ~~k. p. k.~~) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — ~~oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie~~ art. ..... k. p. k.[1]), po czym oświadczył on, że [2]) .....

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Dobrowolski Adam,

Wiek 29.III.1898 r. w Warszawie

Imiona rodziców Hubert-Leopold i Weronika Rytel

Miejsce zamieszkania Warszawa [redacted]

Zajęcie prac. umysł. obecnie bez pracy.

Karalność Sąd Woj. m.st. Warszawy 15 lat z dnia 31.8.47 i z dn. 22.5.46 - 4 prot. udatnej. Postęp. umorz. na podst. art. 8 ust. 2 amnestii.

Stosunek do stron

Do 1925 r. byłem członkiem Związku Walki Czynnej od 1926 do 1928 r. natomiast jako członek czynny w P.K. Wypoczynku w grodzisku-Maz. w 1927 r. decyzją Szefa D.O.K.-I został przydzielony do Sekc. Rej. Informacyjnego D.O.K.-I do referatu Obrony, gdzie pracowałem do 1939 r. w tut. Sekcji 1934-35 pełniłem funkcję kierownika referatu obrony-poczty specjalnej Sekcji tego referatu.

W okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce byłem członkiem ZWZ, P.Z.P. a ostatnio PKB i K.W.P.

Nadmieniam, że wobec powyższych nie mam pre-

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

Protokół przesłuchania świadka

Za zgodność z oryginałem
Świadczy [illegible] Prokuratury

Wzór Gp-6 CWD, zam. Nr 2348/Ww
Jel. Zakł. Graf. 678. 16.IV 56. 260.000 A4, piśm. 7 kl. 60 g

Ipn bu 3589/1/12

[illegible] pow. pow. pier okres okupacji ukraińskiej.
L.N.Z. pracował w tamtejszej kontrwywiadzie ukraińskiego pomiotu niemieckiego. Przechowywał listy skierowane do władz niemieckich, opiniował przedwojennych działaczy niemieckich, itp. W P.K.B. byłem oficerem inspekcyjnym i łącznikiem między Dowództwem Kontrwywiadu Bezpieczeństwa a P.K.B. W K.W.P. miałem obraz „małej dywersji i sabotażu." W K.W.P. podlegałem Krakowi. Na rozmaitych naradach byli z K.W.P. kierownicy i koledzy. W-g rozkazu do działania nie przystąpiliśmy. ———

Jaroszewicza, Niemczewskiego, Lechowicza znam z okresu wspólnej pracy w S.R. Inf. Wileńskiego i Grodzieńskiego powiatu z 1935 lub 1936 na tamte dla oficerów rezerwy S.R.I. Następnie powiatu w okresie okupacji bez przynależności, bez jakiejś oficjalnej funkcji pamiętam. Z Jaroszewiczem w okresie okupacji kontaktów organizacyjnych nie miałem, natomiast obaj częste kontakty przez pewien okres czasu miałem z Lechowiczem. ———

Po powrocie z 1941 r. z obozu jeńców do W-wy, odmeldowałem się przy paszporcie Jaroszewicza pracę w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Tam pracowałem na stanowisku naczelnika wydziału budownictwa rolniczych. W końcu 1946 r. zwolniłem się na własną prośbę. W 1947 przebywałem przez kilka miesięcy w Wilnie, gdzie wyjechałem z moją żoną Emilią, której mieliśmy ślub. Po powrocie do kraju w połowie 1947 pracowałem do wycofania w Polskiej Wytwórni Gospodarczej a później w Centrali Produktów Rafinowanych Okręgu W-wa. Na stanowisku p.o. kier. magazynu. ———

W dniu 14 paźdz. 1948 r. o godz. 10 rano zostałem zatrzymany przez dwóch funkcjonariuszy Min. Bezp. Publ. i zaprowadzony do gmachu WBP przy ul. Koszykowej. Tam przebywałem do wieczora, przyjęty w międzyczasie

Za zgodność z oryginałem
Świadczy sekretarz Prokuratury

Ipn bu 3589/1/12

przewaga została – wkrótce uderzenie i zabrano mi ręce, nogi i oczy i nie dowiedziałem się: _____

Tego dnia około godz. 24.– dwóch mi ręce z kajdanek i zawiązanymi oczami przeprowadzili po za granicę Niemiec i zaczęli w ogrodzonym obiekcie. Jak się później okazało obiekt ten położony był na linii Ostrowiec.

Osadzono mnie w jednej celi z pięciu. Wszystkich po odebraniu mnie z celi, wezwał ktoś [illegible] i jakby na przesłuchanie pobili mnie po całym ciele pałkami gumowymi i kijami drewnianymi. Nazwisk ich nie znam, gdyż nie było wolno, ale jednego z nich nazywano „Fabio." W dniu [illegible] po tym wezwaniu zostałem na przesłuchanie do oficera śledczego – Ubeka pochodzenia prawdopodobnie z okolic Lwowa. Był on wzrostu więcej niż średniego, blondyn o długich zaczesanych do góry włosach, szczupły o jasnej bladej twarzy. Miał on miłe zachowanie, lecz pełen złośliwego. Przez pierwsze dwa dni oficer ten prowadził przesłuchanie w sposób zamykający. Pytania były o życiu cywilnym. Dnia trzeciego przyszedł na przesłuchanie Różański ze Stalinogrodu Duszy i mięsiącego mi majora. Różański pełnił mi zamiast wyprowadzać z więzienia. Gdy nie podpisze zeznań, ani czynił innych wyprowadzeń niż tylko. Gdy nie chciałem się do tego przyznać, gdyż stanowczo mi zarzuty nie odpowiadały prawdzie skreślono: więc, gdy zadano:

Za zgodność
[illegible]

strona: 0093

Ipn bu 3589/1/12

Różańskiego wiosną się i polecił Landbeiserowi i Duszy przyciągnąć trzeba. Od tego dnia, w czasie każdego przesłuchania które trwało po kilkanaście godzin dnia, Landbeiser zajęczał się nademną, bił mnie dotkliwie pięścią po twarzy, obdzierał ubranie po cywilnemu, dopóki przez w moją twarzą obecnością, wkładał mi ordynarki pomiędzy zdrowe i zdrowe oboje, bił mnie w ręce, oczy mi wtedy z ust i uszy. Bardzo często pomagał i instynktowi Landbeiserowi, Duszy ona mi mówiąc mi z ciemności ciągnął. Dusza z niemiłością żądzenia i okrucieństwem od Landbeiser zajęczał się nade mną. Dusza bił najczęściej mnie mojego w środku mej twarzy. Pomagał od Landbeiser był mi mówiąc bardzo mnie, kazał odpisywać bardzo, ~~nie~~ przebrać tam, kędzierz na ledowej prasce itp. Odpisałem te przykre polecenia te wykonywali. Kilkakrotnie byłem przez nich bity przez całe noc. Przez kilka nocy na polecenie Duszy i Landbeisera odpisałem osadzali mnie nago na całą noc, na zebranej podłodze przy otwartym oknie. Temperatura była poniżej 0°. Pomagał byłem niedożywiony i głodowy. Tego rodzaju męczeństwo trwało przez kilka miesięcy t.j. do marca 1940r. Nabawiłem się reumatyzmu w nasilonym stopniu mnie unieruchomiło. Następnie na skutek bicia stopy i ręce po nogach nabawiłem się zapalenia płuc po przebraniu obsypał mnie gruźlicy, chorobę serca i ciężkiej hemoroidzkiej nabyłem (aquisita).

Skreślono: w obrzęku mię.

Jan Lalik

Za zgodność z oryginałem
świadczy

Gdy zacząłem z przesłuchania [illegible], oddzielony i umieściłem [illegible] w sposób [illegible] oprzytomniał moje rany czym sprawiał dotkliwy ból. Od pobicia ciało moje było granatowe. Wobec tego, że ~~bytem~~ tortury znosiłem bez krzyku, rozwścieczało to Lenkiewicza, Duszę i innych biorących udział w biciu. Od marca lub lutego 1949. miałem przerwę w przesłuchaniach do maja 1949r. W tym ~~Bił~~ czasie w zasadzie nie zostałem bity a tylko odosobni-eni stosowali [illegible] jak [illegible] po [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] itp. ———

Od maja do lipca [illegible] śledztwo w mojej sprawie prowadził major Lenkowski. Lenkowski zdaje był mnie w czasie każdego przesłuchania [illegible] po twarzy i po [illegible]. Zaznaczam, że Lenkowski bił mnie nie z taką [illegible] jak Lenkiewicz. Lenkowskiemu pomagał kilkakrotnie bić mnie Lenkiewicz i inny nieznany mi major o którym wyżej wspomniałem. Różański był kilkakrotnie świadkiem gdy na polecenie Lenkowskiego klęczałem na ostrych krawędziach [illegible]. Było to niezwykle bolesne, gdyż krawędzie te wgniatały się się w moje ciało. Gdy zwróciłem się do Różańskiego z prośbą o zaprzestanie tego rodzaju metod, Różański odparł że czyni to dlatego że ja nie chcę mówić. Mimo stosowania tortur nie chciałem się przyznać do szpiegostwa i współpracy z Niemcami. W pewnym okresie, gdy nie mogłem już znieść zadawanych mi tortur, samotności w celi i innych udręk, począłem

Skreślono: bytem, Bił . . . [illegible] [illegible]

[illegible signature]

Za zg[illegible] świadczy [illegible] prokuratury mz. Wicher

Ipn bu 3589/1112

[illegible] podsunęło mi przez przełożonego mnie oficerów kompanię, iż K.W.P. wkleił z niemi [illegible], co był nieprawdą.

Tego rodzaju zeznanie zbiegło do przekonania sąsiadów Zawadzkiego, który gwałt mi [illegible] – będę jeśli tego nie potwierdzę. Zawadzki w zasadzie sam nie był winien, ~~jak~~ lecz ja usłyszałem też wówczas w domu [illegible] i udał nieprzytomnych i aby uniknąć kłopotu potwierdziłem niektóre jego [illegible]. Zawadzki przetrzymał mnie od września 1949. prostytę od wiosny lub lata 1950. do lata 1951 r. W międzyczasie w dniu 11 listopada 1950. przesłano mi 20 kilo z życzeniem obietnicy do więzienia w Potsdamie do pułkownika XII. Tak więc w obietnicy podkreśliłem przebycie [illegible] 25 miesięcy. W więzieniu przy ul. Rakowieckiej przebywałem do 26 I 1955 r.

Będąc w Potsdamie, kierownik w mojej sprawie pomógł o czym wyżej wspomniałem mjr. Zawadzki a następnie po mnie kierownik przez więzienie mi kapitan, [illegible] wiski Urzędu. Rozkazał mi [illegible]. W Potsdamie w zasadzie być nie byłem, a jedynie na polecenie oficerów oddziału [illegible] w domu [illegible] jak np. [illegible], polecił przełożyć [illegible], itp.

W końcu lata 1951 prok. Wojsbek który po mnie przyjechał wówczas, oświadczył mi, że kierownik w mojej sprawie jest [illegible] i 24 rubli mi za potwierdzenie moje pomówienia zeznań. Prok. Wojsbeel [illegible] że mam prosić kolegę o przedłużenie [illegible] [illegible] jak.

Za zgodność z oryginałem
świadczy [illegible]

Ipn bu 3589/1/12

formułuje tego rodzaju oświadczenia o zmianie stanu faktycznego. Jak pamiętam np. ja oświadczam, że, między innymi wydarzeniami Lipetkowski przeprowadza wywiady o nadanych mu kwestiach. natomiast prok. Wąsbiel zapisał: „Wywiady o komunistach między innymi przeprowadza Lipetkowski." 87

Mimo moich żądań prok. Wąsbiel nie okazał mi żadnych dowodów zebranych o tych okolicznościach, że odbywałem tylko mnie, dotyczących tych aktów oskarżenia. Nie przyjął prok. Wąsbiel mnie wyjaśnień. Na zakończenie tego odczytania odpisu aktu oskarżenia i drogą pisemną zwróciłem się do Sądu Wojewódzkiego w W. V-ej z prośbą o wyznaczenie obrońcy i o zawieszenie akt sądowych do czasu. Akt ten doręczono mi dopiero w dniu wyznaczonej mi adw. Buczkowskiego, który mi wyznaczył termin na 15 kwietnia 1952 r. natomiast mi przyznał się do winy. Mamy wtedy na 15 lat więzienia.

Nadmieniam, że przesłuchanie które mi akt oskarżenia za mnie mi poprzedzało, a przyznałem się tylko w obawie przed dalszymi represjami ze strony oficerów śledczych, dotyczył on wyłącznie jednej tylko fazy odbyć się w więzieniu w Mokotowie. Pozostałe zarzuty jako dywersja Niemcowska i Pajor potwierdzał, konsekwentnie wypowiadanego Kwiecińskiego. W czasie przesłuchania mnie przez prok. Wąsbiela obecny był kpt. Adamus.

Zo zgodność [illegible]

strona: 0097

Ipn bu 3589/1/12

[illegible] prosi o uwzględnienie mi obecnego
mi postanowienia o tym uwzględnieniu, a do chwili
odbywania aktu oskarżenia mię niedziałem kontrolnym
jakiemi postępowaniu jest mi zakazane. Różnicki,
przebywający [illegible] oficerowie, mówili ogólnikami
i nie podawali kontrolnej natomiast poszczególnych przestępstw. Na przykład zamiast mi [illegible]
z więźniami, kazał mi czuć: [illegible] współtowarzyszami
pokoju do bicia mi nie pozwalano. ———————

Dowód o nazwisku Feygin i Rombowski mi znani.
Nie jest wykluczone, że osoby te mogły mnie
przestępować kazał [illegible] o tym mi niedziałem.

Na skutek złego stanu zdrowia będącego wynikiem
stosowanych metod śledczych jest tu przebywanie
przez 21 miesięcy w celi przeznaczonej w obecnie
podziemiach — miałem prawo od jesieni 1937 r.
prawo leżenia w ciągu dnia w łóżku. Wobec pogorszenia
się stanu zdrowia, od czerwca 1938 r. do chwili zmiany
z więzieniu b. p. 26. I. 1941 r. przebywałem w izbie
chorych więzienia w Mokotowie. ———————

W dniu 26. I 1941 r. otrzymałem 12 miesięcy prostego
więzienia bez uwagi na stan zdrowia.
W lipcu 1956 otrzymałem postanowienie Sądu Najw.
Sąd w P. Woj. zdania dn. VII. 56. o umorzeniu postępowania
w mojej sprawie na podst. art. 1. ustawy o amnestii.
Do niniejszego podania załączam [illegible] za usprawiedliwienie
lekarskiego stwierdzającego stałe zdrowie zaświadczeniem w 65%.
Na tym podpis zakończono. ———————
Skreślono: prawo.

Jak zeznałem co po odczytaniu podpisuję.

Świadczy [illegible]